Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 7 Maja 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 104 (1746)

Przyszły spis ludności w Polsce.

Na marginesie pracy d-ra Rajmunda Buławskiego.

Jak wiadomo, przyszły spis ludności ma się odbyć w terminie, przewidzianym ustawą o organizacji statystyki administracyjnej, mianowicie w dniu 31 grudnia 1930 r. Wiąże się to ze spisem przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, którego sfery gospodarcze coraz usilniej się domagają i którego potrzeba nie podlega bynajmniej dyskusji.

Sporo światła na tę sprawę rzuca dr. Rajmund Buławski w swej ostatniej pracy, wydanej nakładem Głównego Urzędu Statystycznego p. t. „Projekt drugiego polskiego spisu powszechnego na tle doświadczeń spisu 1921 r. oraz praktyki zagranicznej".

Dr. Buławski, wybitny znawca i autor paru prac w tej dziedzinie, słusznie podkreśla, że jeżeli spis przedsiębiorstw ma spełnić cel swój, powinien objąć wszystkie zakłady, nawet najmniejsze; także cały przemysł domowy powinien być wykazany. Jest to jednak tylko możliwe przy okazji ogólnego spisu ludności, gdy komisarz spisowy, chodząc od domu do domu, ma możność naocznego przekonania się, czy nie jest gdzie wykonywane jakieś zajęcie, podlegające spisowi.

Również wydaje się rzeczą zgóry jasną, że z przyszłym spisem ludności powinny być połączone spisy mieszkań, budynków i miejscowości. Ponowne badanie zagadnień, objętych temi spisami, jest naglącą potrzebą, a przeprowadzenie ich jednoczesne ze spisem ludności nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, bo spisy te wzajemnie się warunkują i uzupełniają.

Przy tej sposobności, nie odmawiając bynajmniej spisowi z 1921 r. wartości jako wielkiemu dziełu, które położyło podwaliny pod wszystkie przyszłe spisy powszechne w Polsce, dr. Buławski stwierdza, że posiadał on liczne braki, które ujawniły się podczas opracowania i które domagają się gruntownej rewizji ówczesnych formularzy i instrukcyj spisowych.

Chodzi tu głównie o nowe ujęcie zasadniczych pojęć, o lepsze sformułowanie pytań, większe uzgodnienie poszczególnych części spisu, o zredagowanie nowych objaśnień i t. d. Okazało się też, że organizacja spisu, aczkolwiek teoretycznie dobrze pomyślana, była jednak zbyt skomplikowana. To też za dużą zasługę należy poczytywać d rowi Buławskiemu, że nietylko ograniczył się on do formalnej strony spisu, lecz poddał rewizji także zakres dochodzenia, proponując rozszerzenie jego lub zwężenie, lub też występując z wnioskiem zmiany dotychczasowych metod badania. Ponadto uważał za stosowne zapoznać nas także z metodami spisowemi w 21 państwach zagranicznych, pogłębiając cały szereg zagadnień.

Autorowi powyższej pracy chodziło o to, ażeby drugi polski spis powszechny w porównaniu z pierwszym oznaczał nietylko pewien postęp pod względem techniki przeprowadzenia, lecz także był krokiem naprzód, o ile chodzi o naukowe jego zdobycze. Z tego stanowiska wychodząc, mają szczególną wartość uwagi dr. Buławskiego, dotyczące zagadnień narodowościowych, zwłaszcza na terenie t. zw. ziem wschodnich.

Sprawa bowiem pytań narodowościowych, stawianych z okazji spisów ludności, należy do najzawilszych i najdrażliwszych, jakie zna statystyka demograficzna. Trudność tej sprawy polega na tem, że nie jest ona tylko zagadnieniem czysto naukowem, lecz ma jdnocześnie wysoce polityczne znaczenie, zahaczające o kwestję mniejszości narodowościowych, jedną z najwięcej palących doby współczesnej.

Już kilkakrotnie czyniono próby międzynarodowego ujednostajnienia dochodzeń w zakresie statystyki narodowościowej, wszelkie starania w tym względzie jednak stale zawodziły, bo już pierwsze dyskusje, rozpoczęte na ten temat, ujawniały taką rozbieżność poglądów u przedstawicieli poszczególnych państw i narodów, że o dojściu do definitywnego porozumienia mowy być nie mogło.

Ciekawe, że jeżeli chodzi o Litwę, to analiza wyników spisu z 1923 r. wskazuje, że zdarzały się podczas spisu wypatki dwu—trzy—a nawet czterokrotnej zmiany pierwotnie podanej narodowości. Chociaż litewski urząd statystyczny wypadki te przytacza na dowód sumienności, z jaką ludność traktowała pytanie o narodowości, to według zdania d-ra Buławskiego świadczą one raczej o braku dostatecznego uświadomienia narodowego u pewnych grup ludności w państwie litewskiem.

Również zamiar oparcia statystyki narodowościowej na zasadzie samookreślenia ludności napotkał w Czechosłowacji na poważne trudności.

Także, jeżeli chodzi o Polskę, to nie wszędzie pytanie o narodowości znajdowało należyte zrozumienie. Na pograniczu etnograficznem litewsko-białoruskiem oraz ukraińsko-białoruskiem spisano np. kilkadziesiąt tysięcy osób, które nie umiały się inaczej określić jak jako „tutejsi", „miejscowi". Bardzo często spotykało się też na wschodzie państwa zapis „ruski", który mógł zarówno oznaczać narodowość ukraińską, jak białoruską, jak wreszcie rosyjską. Zdarzały się też wypadki mieszania narodowości z obywatelstwem państwowem. W ten sposób liczyć się trzeba z tem, że o ile chodzi zwłaszcza o Ukraińców i Białorusinów spis z 1921 r. dał liczby niezupełnie ścisłe. Wobec tego dr. Buławski jest zdania, że należałoby z doświadczeń 1921 r. wyciągnąć naukę i w przyszłości tak postawić pytanie, by podobna niedokładność była niemożliwa.

Ażeby to osiągnąć, należy zmienić samą podstawę statystyki narodowościowej i zamiast polegać na poczuciu narodowościowem ludności, nieuchwytnem i usuwającem się z pod wszelkiej kontroli, oprzeć się na cechach, dających się objektywnie sprawdzić. Inaczej możemy dojść do tego, że dane narodowościowe—zależnie od układu stosunków politycznych w kraju i nastrojów ludności—od spisu do spisu będą wykazywały wielkie zmiany, które wysoce utrudnią zorjentowanie się w sytuacji i łatwo mogą wzbudzić nieufność do objektywizmu dochodzeń. Przecież trudno przypuszczać, by uświadomienie narodowe na ziemiach wschodnich poczyniło w ostatnich latach takie postępy, że wypadki mylnego podawania narodowości nawet przy zupełnej bezstronności komisarzy i władz spisowych już by się nie powtórzyły.

Cechy te to przedewszystkiem język ojczysty, które to pojęcie będące w powszechnem użyciu i pozornie tak zrozumiałe nie jest w swojem znaczeniu jednak tak proste, jakiem się wydaje. Zależnie bowiem od treści, jaką się w nie wkłada, można otrzymać przy spisach ludności zupełnie różne wyniki.

O zupełnej zatem ścisłości statystyki narodowościowej, opartej na języku ojczystym, abstrahując od wyżej omówionych warunków niezgodności między „narodowością", a językiem ojczystym, dopóty nie może być mowy, dopóki nie wyklarują się definitywnie stosunki na pograniczu etnograficznem litewsko-białoruskiem i ukraińsko-białoruskiem, gdzie tak samo jak świadomość narodowa jest bardzo niezindywidualizowana, tak i język ma formy jeszcze mocno nieustalone.

Trzeba zatem rozróżnić 3 zasadnicze znaczenia wyrazu „język ojczysty". Naprzód spotkamy się z pojęciem języka ojczystego jako języka odziedziczonego, coprawda tylko w jednem państwie, mianowicie w Polsce w r. 1921, potem znajdziemy w kilku państwach koncepcję języka ojczystego, biorącą pod uwagę stopień korzystania i posiadania języka — możnaby tu mówić o języku potocznym, jako trzecie wreszcie wyodrębnimy pojęcie języka ojczystego, w którem nacisk jest położony na uczuciowy stosunek człowieka do danego języka; będzie to język „najbardziej bliski" danej osobie.

Pierwsze dwa z tych pojęć, jako oparte na czynnikach objektywnych, możnaby nazwać objektywnemi pojęciami języka ojczystego, trzecie subjektywnem. To ostatnie subjektywne pojęcie znajdziemy w przeważającej liczbie państw, które przy spisach ludności wogóle badają kwestję języka ojczystego. Warto dodać, że jako bezwyznaniowych autor pracy powyższej proponuje obecnie wyodrębnić tylko osoby, które nie należą prawnie do żadnego związku religijnego.

W konkluzji wypada stwierdzić, że jakkolwiek projekt d-ra Buławskiego, oparty na obfitej literaturze przedmiotu i mający zresztą charakter ściśle prywatny, budzi szereg zastrzeżeń, zwłaszcza jeżeli chodzi o zagadnienia narodowościowe, zasługuje on w całokształcie na to, ażeby stać się podstawą do dyskusji w tej materji.

Miecz. Gold.

Podziękowanie prezydenta Massaryka Panu Prezydentowi Rzplitej.

WARSZAWA, 6.V. (Pat). Dziś o godz. 13 przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji p. Girsa, który wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej list prezydenta Massaryka z podziękowaniem za uroczystości, zorganizowane w Polsce z okazji jubileuszu 80-lecia jego urodzin.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan minister Zaleski został przyjęty przedwczoraj na godzinnej konferencji u p. Marszałka Piłsudskiego.

W nadchodzący piątek p. min. Zaleski wyjeżdża do Genewy na czele delegacji polskiej na sesję majową Rady Ligi Narodów.

Dzień p. premjera Sławka.

WARSZAWA, 6.V. (Pat). P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś dyrektora funduszu kultury narodowej p. Michalskiego, następnie posła Rzeczypospolitej Polskiej w Sofji, poczem wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ossowskiego.

WARSZAWA, 6.V. (Pat). W dniu dzisiejszym złożył wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi ambasador W. Brytanji p. Erskine.

Konferencja gospodarcza.

WARSZAWA, 6.V (Pat). W dn. dzisiejszym pod przewodnictwem p. premjera Walerego Sławka odbyła się konferencja gospodarcza, w której wzięli udział: kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, minister Robót Publicznych Matakiewicz i minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor.

Możności rozwoju przemysłu elektrotechnicznego w Polsce

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W czasie swej podróży do Ameryki, doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey zaznajomił finansistów amerykańskich o możnościach rozwoju przemysłu polskiego, podkreślając specjalnie znaczenie przemysłu elektrotechnicznego w Polsce. Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych podjął się dostarczyć p. Deweyowi danych o poważniejszych przedsiębiorstwach tej gałęzi naszej wytwórczości.

Gość węgierski w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 11 maja r. b. przybywa do Warszawy węgierski minister oświaty p. Klebersberg. P. min. Klebersberg wygłosi w Warszawie odczyt na temat stosunków kulturalnych polsko-węgierskich w wiekach ubiegłych. Minister zabawi dwa dni w Warszawie jako gość rządu polskiego.

Konferencja centralnych organizacyj rolniczych.

WARSZAWA, 6 V. (Pat). P. minister rolnictwa Janta-Połczyński zwołał na dzień 23 i 24 maja r. b. konferencję centralnych organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych, poświęconą wytycznym polityki rolnej w roku gospodarczym 1930/31. Konferencja ta zmierzać będzie w szczególności do ustalenia postulatów rolnictwa z zakresu polityki zbożowej, potrzeb kredytowych oraz zbytu artykułów rolnych, jak również stanowiska rolnictwa wobec nowego programu agrarnego Rzeszy niemieckiej. Przygotowaniem do tej konferencji będzie rozesłanie do organizacyj, mających w niej wziąć udział, szczegółowych kwestjonarjuszy, dotyczących powyższych zagadnień.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

W dniu 6 maja r. b. o godz. 17.40 dziennym pociągiem osobowym przybył z Warszawy do Wilna p. Marszałek Józef Piłsudski.

Ponieważ przyjad p. Marszałka nie był zapowiedziany, odpadło uroczyste powitanie na dworcu. P. Marszałka w chwili, gdy wysiadał z wagonu, powitali p. wojewoda Raczkiewicz, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, komendant garnizonu gen. Krok-Paszkowski, posłowie Jan Piłsudski i Marjan Kościałkowski, starosta grodzki Iszora, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Bruniewski oraz kilku innych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Przygodnie zebrana na dworcu publiczność wznosiła na cześć dostojnego gościa okrzyki: „Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski! Niech żyje Komendant!" P. Marszałek przeszedł do samochodu i w towarzystwie p. wojewody odjechał do pałacu, gdzie zamieszkał.

Kiedy zbierze się Sejm?

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj obradowała opozycja sejmowa z Centrolewu, przyczem ustalono techniczne strony wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu. Jeden z przywódców opozycji oświadczył dziennikarzom, że wniosek zostanie złożony marszałkowi Sejmu w tym tygodniu. W kołach sejmowych przypuszczają, że nastąpi to we środę lub we czwartek, poczem marszałek Sejmu wniosek ten przedstawi Panu Prezydentowi Rzplitej.

Wobec tego obliczają, że dnia 22 lub 23 maja Sejm zbierze się na pierwsze posiedzenie.

Napad bandytów rumuńskich na p. Dewey'a.

BUKARESZT, 6.V. (Pat). Jak donosi prasa, samochód, którym jechał doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey, z żoną ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie panią Szembekową i ministrem pełnomocnym Rumunji w Waszyngtonie p. Davila, został napadnięty wczorajszej nocy niedaleko Bukaresztu przez 6 bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów obrabowali pasażerów, poczem pozwolili podróżnym odjechać w dalszą drogę do Bukaresztu.

Wypadek ten miał miejsce w czasie powrotu z pałacu Mogoshavia, w okolicach Bukaresztu, gdzie książe Bibesce wydał obiad na cześć p. Dewey'a

Zamach samobójczy redaktora „Frankfurter Volkstimme".

BERLIN, 6.V. (Pat). Ubiegłej nocy próbował otruć się przez zażycie większej dawki weronalu poseł socjaldemokratyczny do sejmu pruskiego i redaktor naczelny organu socjalistycznego „Frankfurter Volkstimme" Hans Markwald. Powodem zamachu samobójczego miało być wypowiedzenie Markwaldowi stanowiska naczelnego redaktora pisma

WIADOMOŚCI z KOWNA

POŻYCZKA DLA M. KOWNA.

Lit. Gabinet Ministrów uchwalił udzielić m. Kownu pożyczki w wysokości 400 tys. lit. na cele komunikacji miejskiej.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH Z WILNA.

W dniach najbliższych przybywa w Wilna do Kowna 6 dziennikarzy żydowskich, ze znanym filologiem Wejnrejchem na czele. Korzystają oni ze specjalnych ulg paszportowych.

SĄD NAD PRASĄ.

W dniach ostatnich odbył się w uniwersytecie sąd publiczny na prasą litewską, której się zarzuca szereg uchybień natury formalnej. Członkami sądu byli: b. premjer Tumenas, prof. Biržyszka i dr. Toluszys.

NOWA FABRYKA.

Firma belgijska Luis Sanders zakłada w Litwie fabrykę nawozów sztucznych i dodatkowej karmy dla bydła. Na ten cel przeznaczono 3 milj. lit.

SENSACYJNE PROCESY SĄDOWE.

W dniach najbliższych sąd wojskowy w Kownie rozpatrzy kolejną sensacyjną aferę inż. Dobkiewicziusa i kilku oficerów, oskarżonych o nadużycia w wojskowych warsztatach.

Jednocześnie jest już na ukończeniu śledztwo w sprawie wybuchu w lokalu sztabu organizacji „Geležinis Vilkas". Sprawa ta również rychło znajdzie się na wokandzie sądowej.

EPILOG DZIKIEGO WYBRYKU NA POLSKIEJ ZABAWIE.

Dnia 5 stycznia r. b. na zabawie, zorganizowanej dla polskiej dziatwy szkolnej w Kalwarji pod Kownem, nieznany sprawca rzucił na salę bombę, napełnioną cuchnącym gazem. Wznieciło to zrozumiały popłoch.

Ostatnio sprawca dzikiego wybryku w osobie nauczyciela lit. szkoły powszechnej niejaki Dowidajtis został ujęty i odpowiadał przed sądem, który go skazał na grzywnę 125 lit. z zamianą na 7 dni aresztu.

Proces 17 zamachowców ukraińskich.

LWÓW, 6.V. (Pat). Dzisiejsza prasa donosi, iż proces przeciwko 17 zamachowcom ukraińskim, którzy dokonali w roku ubiegłym zamachu bombowego na Targach Wschodnich rozpocznie się 26 b. m. Rozprawa potrwa 18 dni.

Obrady komisji taryfowej.

KATOWICE, 6.V. (Pat). „Polonia" donosi, że wczoraj zebrała się w Pszczynie międzynarodowa komisja taryfowa Polski, Niemiec i Czechosłowacji na konferencje w sprawie taryfy, mającej wejść w życie w związku z umową handlową polsko-niemiecką. Komisja składa się z 25 członków, których obrady będą trwać przypuszczalnie przez trzy tygodnie. Jako lokal na konferencję ofiarowało miasto Pszczyna salę posiedzeń rady miejskiej.

Popłoch na giełdzie nowojorskiej.

WIEDEŃ, 6.V. (Pat). „United Press" donosi z Nowego Yorku, że w dniu 5 maja rozegrywały się na tamtejszej giełdzie burzliwe sceny, przypominające dni październikowe. Liczne zlecenia sprzedaży wywołały panikę. Banki usiłowały i tym razem podtrzymać kursy, co udawało się tylko częściowo. Straty kursów wynoszą od 1 do 10 dolarów.

Bojkot tekstylnych towarów zagranicznych w Indjach.

BERLIN, 6.V. (Pat). Według informacyj prasy berlińskiej, fabryki tekstylne, eksportujące do Indyj, otrzymały od swych przedstawicieli w Indjach ostrzeżenie, ażeby wstrzymały dalsze wysyłki towarów. Wobec ostrej propagandy przeciw towarom zagranicznym kupcy indyjscy zobowiązali się też do bojkotowania zagranicznych towarów tekstylnych. Bojkotem tym dotknięte są w Niemczech najbardziej fabryki tekstylne Saksonji.

Meksyk także ma dosyć „przedstawicieli" Sowietów.

MEKSYK, 6.V (Pat). Chargé d'affaires poselstwa sowieckiego w Meksyku Jakób Friedman, który był aresztowany za działalność komunistyczną od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami, ma być natychmiast wysiedlony z Meksyku.

3 Maja w Rio de Janeiro.

RIO DE JANEIRO, 6.V. (Pat). W dniu 3-go Maja, święta narodowego Polski oraz święta odkrycia Brazylji, odbył się w Rio de Janeiro uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja.

Cała prasa w obszernych sprawozdaniach omawia z wielką sympatją uroczystości z okazji święta obu narodów.

Bezkrwawy pojedynek.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbył się w Warszawie pojedynek na pistolety między ziemianinem b. oficerem p. Dunin-Wąsowiczem a artystą teatrów miejskich p. Lenczewskim. Przeciwnicy oddali do siebie po jednym strzale nie trafiając. Po starciu przeciwnicy pogodzili się.

Pojedynek był epilogiem zajścia, jakie miało miejsce w piątek w jednym z teatrzyków warszawskich.

Listy z Warszawy.

Pierwszomajowa bomba.

Tajemniczy „zamach" na poselstwo sowieckie wywołał w Warszawie przedewszystkiem zdumienie. Niepodobna twierdzić, by większość ludności z poselstwem tem sympatyzowała. Przeciwnie — jest ono dla nas zdecydowanie antypatyczne. Ale ta antypatja wyraża się tem, że się o niem jak najmniej myśli, jak najmniej mówi... Jest, no to jest, niech będzie z Bogiem, byle jak najmniej dawało znać o sobie. Poza tem t. zw. sfery gospodarcze uważają przedstawicielstwo to za potrzebne, bo ostatecznie bez niego trudno myśleć o nawiązaniu stosunków handlowych z Sowdepją, o czem koła te marzą z utęsknieniem.

Jakkolwiek więc są w Warszawie ludzie, którzy, idąc ulicą Poznańską, unikają strony nieparzystej (gmach poselstwa opatrzony jest Nr. 15-ym), reprezentacja ta śród miejscowego społeczeństwa wrogów specjalnych nie ma. Można twierdzić, że niema u nas stronnictwa, któreby bodaj w najlżejszej formie wybryki zamachowe usprawiedliwiało.

Więc może emigranci?

Energiczne śledztwo jest w toku i zapewne sprawców wykryje. Ale opinja publiczna nie bardzo wierzy, by którakolwiek z organizacyj emigranckich miała jeszcze odwagę występować z atentatami na warszawskim gruncie. Bo choć rząd nasz nie odmawia azylu tym nieszczęśnikom, społeczeństwo nie żywi dla nich szczególnych sentymentów. Żeby to zrozumieć, wystarcza przypomnieć, iż śród owej emigracji są takie figury, jak osławiony żandarm Uthoff, który naszych bojowników niepodległości z zimną krwią posyłał na szubienicę. Dziś ten pan ma własne mieszkanie, korzysta z ochrony lokatorów — podczas gdy niejeden polski dygnitarz zadawalać się musi odnajmowanym kątem. (Nie wyobrażam sobie, by coś podobnego możliwe było w Rosji zarówno pod władzą Stalinów, jak Uthoffów). A że już owi „goście" dawali znać o sobie przez załatwianie na warszawskim bruku swych porachunków z bolszewikami; że pozwalali sobie na przyczynianie dyplomacji naszej kłopotów, więc każda nowa tego rodzaju awantura może ostatecznie zniecierpliwić opinję publiczną. Poprostu — mamy dość tego. Czy biali, czy czerwoni, niech się ze sobą tłuką, byle nie u nas. Z całą ich walką nie chcemy mieć nic wspólnego.

Taki oto jest nastrój dużej większości społeczeństwa.

I emigracja wie o tem. To też bardzo energicznie odżegnywa się od udziału we wspomnianym „zamachu". Natomiast rzeczą jest wielce zastanawiającą czelny ton noty sowieckiej. Mówi ona o zamachu tak, jak gdyby nie był on wcale udaremniony, jak gdyby udał się i doprowadził do jakiejś wielkiej katastrofy. Zamiast nadesłać podziękowanie, że zamach w zarodku udaremniono, że nasza dzielna policja dokłada wszystkich sił, by wykryć tajemniczych sprawców — mamy co?... pretensje! Wygląda tak, jak gdyby w Moskwie żałowano, iż zamach się nie powiódł. Można sobie wyobrazić w jakim tonie wówczas ułożonoby notę. Jakieby władzom naszym podyktowano warunki ekspiacji...

A któż to pozwala sobie na owe tony obrażonego majestatu?... Ludzie, subsydjujący warcholstwo wewnętrzne w obcych państwach; wtrącający swoje trzy grosze (raczej czerwońce) do nieswoich spraw; organizujący zamachy w Paryżu, Berlinie, Budapeszcie, Rydze — wszędzie do spółki z pospolitymi, płatnymi zbirami, którymi na całym świecie G. P. U. niemal jawnie się posługuje.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości — tak przynajmniej sądzi Warszawa, że lekki, niezbyt szkodliwy zamaszek na poselstwo przy ul. Poznańskiej — zamaszek przytem wykonany około 1-go maja — byłby bardzo na rękę organizatorom porwania gen. Kutiepowa w biały dzień z ruchliwej ulicy Paryża. Ten ostatni występ czerwonych zbirów nie nadawał się zbytnio do rozpowszechniania opowieści o dybaniu kapitalistycznego świata na „jedyne państwo proletarjackie".

A Moskwa nie lubi, gdy się o niej nie mówi. Reklamy! reklamy na gwałt jej potrzeba! Wpływy topnieją. Kto miał pod tym względem jakiekolwiek wątpliwości — szkoda, że nie obserwował bezskutecznych wysiłków, jakie rozwinęli komuniści warszawscy, by w dn. 1 maja choć jako tako się zaprezentować. Biedacy! Nie osiągnęli nawet tego, by policja fatygowała się szable z pochew wyciągać. Ani strzałów, ani płazowania... Nic! Chcieli przyczepić się do pochodów P. P. S., potem choćby do Bundu, aby stronników tych partyj móc przedstawić Moskwie, jako własny narybek...

To się również nie udało. Milicja robotnicza odpędzała ich gołemi rękami; miejscami dopomagała jej w tem policja w obawie o skórę naszych rodzimych bolszewików.

Słowem — na całej linji klapa.

Jedyna pociecha, jedyna sposobność do robienia gwałtu i szkalowania „faszystowskiej" Polski — to ta niefortunna bomba w kominie sowieckiego poselstwa.. Bomba, napełniona czarnym prochem i — jak się zdaje — nie mogąca nikomu żadnej uczynić krzywdy... Bomba, zresztą, zawczasu przez ową „faszystowską" policję uprzątnięta.

Benedykt Hertz.

Na pograniczu polsko-rumuńskiem.

Otwarcie ruchu tranzytowego.

WOROCHTA, 6.V (Pat). Wczoraj w godzinach rannych przybył na pogranicze polsko-rumuńskie minister Komunikacji Kühn w towarzystwie grona wyższych urzędników celem wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia ruchu tranzytowego do Rumunji przez Polskę i Czechosłowację.

Wkrótce po przybyciu. min. Kühna od strony Rumunji nadjechał pociąg, wiozący rumuńskiego ministra komunikacji p. Halipe wraz z podsekretarzem stanu Gafeneri, generalnym dyrektorem kolei Kindragchinem i wyższymi urzędnikami rumuńskimi. Tym samym pociągiem przybył poseł polski w Bukareszcie p. Szembek oraz konsul polski w Czerniowcach p. Grabiński. Po serdecznem powitaniu ministrów komunikacji Kühna i Halipe nastąpiło wzajemne przedstawienie dygnitarzy towarzyszących ministrom. Ze Sniatyna uczestnicy uroczystości wspólnym już pociągiem udali się przez Kołomyję do Worochty, t. j. tym szlakiem, którym dążyć będą przez terytorjum rumuńskie pociągi tranzytowe.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Echa zajść w piątem gimnazjum warszawskiem.

WARSZAWA, 6.V. (Pat). Sąd okręgowy ogłosił dzisiaj wyrok w sprawie nauczyciela piątego gimnazjum warszawskiego Stefana Kotańca, oskarżonego o strzelanie z rewolweru do ucznia gimnazjum 16-letniego Witolda Poprzęckiego.

Poprzęcki w towarzystwie dwóch kolegów napadł na profesora w gmachu gimnazjum i występując w obronie honoru, rzekomo obrażonego ojca swego, trzykrotnie spoliczkował nauczyciela.

W odpowiedzi na to Kotaniec strzelił z rewolweru. jednak na szczęście chybił. Sąd dokonał dziś wizji lokalnej w gimnazjum gdzie ustalono, iż kierunek strzału wykluczał trafienie Poprzęckiego. Sąd uwolnił prof. Kotańca od winy i kary, uważając, iż działał on w obronie własnej.

Krwawe starcie komunistów z policją w Madrycie.

MADRYT, (Pat). (Fabra). Elementy komunistyczne, uprawiające agitację wśród pewnych odłamów młodzieży akademickiej, wykorzystywując manifestacje, urządzane przez młodzież na cześć bawiącego w Madrycie prof. Unamuno, spowodowały w dniu wczorajszym zajścia.

Policja, zaatakowana przez grupę, złożoną w swej większości z elementów zupełnie obcych sferom akademickim zmuszona została do zrobienia użytku z broni palnej w celu odparcia ataku.

W wyniku starcia jedna osoba została zabita, a kilkanaście rannych. Wśród ofiar nie było ani jednego studenta. Wszystkie osoby, które odniosły rany, zeznały iż nie brały żadnego udziału w manifestacji, że wciągnięte zostały do niej siłą jako przechodnie i wystawione na strzały. Wszystkie tutejsze koła surowo potępiają wczorajsze incydenty, jednomyślnie stwierdzając, iż zostały one wywołane przez elementy, usiłujące zaalarmować opinję publiczną. Także związek akademicki potępił incydenty, stwierdzając, iż nie brał w nich żadnego udziału. Związek studentów zalecił ogłoszenie 24-go maja r. b. strajku na znak solidaryzowania się z prof. Unamuno, zastrzegając jednak, aby strajk miał spokojny przebieg i aby nie uciekano się do gwałtów.

Wybryki komunistów londyńskich.

LONDYN, 6.V. (Pat). Grupa bezrobotnych komunistów, należących do t. zw. piechurów głodu, urządziła manifestację przez główną salę parlamentu, poczem, pomimo sprzeciwu policji, usiłowała wtargnąć do Izby Gmin z okrzykami „Precz z rządem Labour Party, niech żyje międzynarodówka".

Linja lotnicza Berlin—Konstantynopol.

BERLIN, 6.V. (Pat). Wczoraj otwarta została bezpośrednia linja lotnicza komunikacji powietrznej między Berlinem a Konstantynopolem przez Budapeszt. Samoloty kursować będą codziennie, z wyjątkiem niedziel. Listy wysyłane pocztą lotniczą nadchodzić będą do Konstantynopola o jeden dzień wcześniej, niż pocztą kolejową.

Z konkursów hippicznych.

RZYM, 6.V. (Pat). W drugim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych o nagrodę Littorio w kategorji szybkości zwyciężył ppłk. Forquet (Włochy) na „Capinenze", drugie miejsce zajął Francuz Dubreuil na „Salamandrze", trzecie — por. Rojcewicz na „Black-Boy". Ogółem w konkursie startowało 168 zawodników.

Groźna sytuacja w Indjach.

Żałoba z powodu aresztowania Ghandiego.

KALKUTA, 6.V. (Pat). W wielu punktach miasta przyszło do zamieszek na tle usiłowań Hindusów przeprowadzenia dnia żałoby 400 członków policji Europejczyków, samochody pancerne i policja tubylcza patrolują po ulicach miasta. Są ranni zarówno wśród policji, jak i manifestantów.

SIMLA, 6.V. (Pat). We wszystkich głównych miastach w północnych Indjach obchodzono dziś całkowitą żałobę z powodu aresztowania Ghandiego. Ustał wszelki ruch. W Delhi zamknięto kolegja i szkoły. Z Lahore donoszą, iż w całej prowincji odbywają się manifestacje. W dniu dzisiejszym policja zmuszona była do użycia broni i zaczęła strzelać do tłumu. 30 osób odniosło rany, w tej liczbie 2 osoby ciężkie.

Krwawe starcie.

DELHI, 6.V. (Pat). Uczestnicy pochodu, ciągnącego się na przestrzeni pół mili angielskiej, zaatakowali jadącego samochodem inspektora policji. Przybyłe niebawem większe oddziały policji rozproszyły tłum. Około 30 osób odniosło rany kłóte. Wkrótce doszło do drugiego starcia, w czasie którego policja zrobiła użytek z broni palnej. Kawalerja indyjska i piechota angielska patrolują w dzielnicy.

Nowe aresztowania.

PESHAWAR, 6.V. (Pat). Dokonano tu 25 aresztowań. Spokój został przywrócony.

Sytuacja w dalszym ciągu naprężona.

KALKUTA 6.V. (Pat). Z Bombaju donoszą iż bezpośrednio przed aresztowaniem Ghandi ogłosił orędzie, w którem wzywa swych zwolenników do kontynuowania walki, podkreślając, że bez ofiar niemożliwe jest uzyskanie niepodległości.

W Karachi sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. Najważniejsze budynki strzeżone są przez oddziały wojska europejskiego i tubylczego. Policja trwa na ważnych punktach strategicznych, mając przy sobie karabiny maszynowe.

Zderzenie autobusu z wozem.

WARSZAWA, 6.V. (Pat). W dniu wczorajszym w godzinach południowych na odcinku szosy Ozorków—Wieś zdarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie, autobus pasażerski, podtrzymujący komunikację między Łodzią a Ozorkowem, wpadł na wyjeżdżającą z bocznej drogi furmankę niejakiego Antoniego Stolarczyka.

Wskutek zderzenia wóz został rozbity, obydwa konie zabite, zaś Stolarczyk wyrzucony z wozu upadł głową na kamienie i doznał wstrząsu mózgu. Pasażerowie autobusu, lekko pokaleczeni. Uszkodzony został motor. Ranego Stolarczyka przewieziono do szpitala gdzie walczy ze śmiercią.

Szarańcza w Besarabji.

WIEDEŃ, 6.V. (Pat). Prasa tutejsza donosi z południowej Besarabji, że olbrzymie roje szarańczy pojawiły się na terytorjum delty Dunaju, głównie w okolicy Kilia i Sulina.

Podsekretarz stanu dla spraw rolnictwa Potarga udał się tam, aby osobiście kierować akcją obrony. Równocześnie donoszą, że środki używane w Dobrudży dla zwalczania tej klęski okazały się skuteczne. Przy pomocy płynów płonących udało się wytępić miljony szarańczy.

Skutki trzęsienia ziemi.

RANGOON, 6.V. (Pat). Wczorajsze wstrząśnienie ziemi pociągnęło liczne ofiary w ludziach. 40 osób poniosło śmierć, zgórą zaś 100 uległo różnego rodzaju wypadkom. Szereg budynków jest całkowicie zniszczony. Od wielu lat nie pamiętają tu tak gwałtownego wstrząśnienia.

RANGOON, 6.V. (Pat). Miasto Peguz wskutek ostatniego trzęsinia ziemi ucierpiało najdotkliwiej. Budynki samorządu miejskiego i gmachy kooperatyw zostały obrócone w ruiny. Inne budynki uległy zniszczeniu. Liczba ofiar w Rangoon przewyższa 200 osób. W mieście tem również wiele budynków publicznych uległo zniszczeniu.

Dokąd, poco i za co?

Jeszcze miesiąc, półtora i zaczną się wakacje i urlopy. Trzeba będzie wywieźć dziatwę po całorocznej pracy szkolnej na świeże powietrze, na wieś. A i nam przydałby się odpoczynek, a może i kuracja, aby zmęczony, przepracowany organizm nieco naprawić, aby ta nieustannie pracująca maszyna nabrała świeżego, dobrego paliwa na dalsze funkcjonowanie.

Jest to coroczne zagadnienie okresu letniego i co roku je rozwiązać korzystnie musimy.

Pół biedy jest z pytaniem dokąd wyjechać. Zawsze się coś wynajdzie bliżej albo dalej miasta. Las, rzeka, komunikacja — oto zasadnicze wymagania. Na pytanie — poco? również sobie odpowiemy: odpoczynek powietrze, zdrowe odżywianie mizernych dziatek, nabranie zdrowia i sił na następny rok szkolny.

Pozostaje trzecie zawsze dość trudne pytanie — za co?

Odpowiada na to pytanie stan naszej książeczki oszczędnościowej P. K. O. Jeżeli pamiętaliśmy przez rok cały, że w lecie czeka nas ten nieunikniony wydatek i odkładaliśmy pieniądze na spędzanie wakacyj, na to wszystko w porządku, niema zmartwienia, bo podniesiemy potrzebną sumę na wynajęcie letniego mieszkania. Ale jeżeli nie byliśmy na ten temat przezorni — to gorzej! Choć już późno, ale jeszcze na gwałt trzeba intensywnie zbierać pieniądze, choćby na zadatek.

Widzimy jak nam jest w każdej okazji życiowej potrzebna rezerwa pieniężna na książeczce oszczędnościowej w P. K. O.

Oszczędzać i odkładać grosz do grosza musimy wciąż, nieustannie w zimie na lato, w lecie — na zimę! Zawsze i wszędzie książeczka z P. K. O. jest uniwersalnym środkiem na pieniężne dolegliwości i jest niezawodnym ratunkiem w potrzebie.

Lubicz.

Giełda warszawska z dn. 6.V. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,46—124,77—124,15
Holandja	359,07—359,97—358,17
Londyn	43,34¼—43,45—43,23¼
Nowy York	8,905—8,925—8,885
Paryż	34,99½—35,08—34,91
Praga	26,41—26,47—26,35
Nowy York kabel	8,917—8,937—8,897
Szwajcarja	172,75—173,18—172,32
Włochy	46,76½—46,88—46,65
Gdańsk	173,28—173,71—172,85
Berlin w obr. pryw.	212,85

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	112.00—110.50—113.00
Premjowa dolar.	69,25—70.00
Konwersyjna	56,00—56,25—56,10
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,50
To same 7%	83,25
8% T. K. Przem. Pol.	84,50—84,75
4½% ziemskie	56,50—56,25—56,50
7% ziemskie	75,00
8% ziemskie dolarowe	83,00
5% warszawskie	60.00
8% warszawskie	77,50—78,00
8% Częstochowy	68,00—68,25
8% Kalisza	68,00
8% Łodzi	71,00
10% Radomia	82,25
10% Siedlec	81,50—82,00
6% Obl. poż. konw. m. Warsz.	58,50—58.50
8% B. G. K. budowl.	93,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	116.00
Bank Handlowy	118,00
Bank Polski	175,00
Bank Spółek Zarobk.	71,50
Cukier	33,75
Firley	35,00
Lilpop	27,50—27,75
Modrzejów	11,25—11.50
Starachowice	20,00
Haberbusch	103.00—104.00

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Ustroje polityczne państw bałtyckich

(Wrażenia z odczytu prof. W. Makowskiego b. ministra sprawiedliwości. prezesa Komisji Konstytucyjnej Sejmu).

(*Dokończenie*).

A priori, możemy powiedzieć, że ta myśl niepodległościowa aby zastąpić system rosyjski, kierowała się liberalnemi, indywidualnemi hasłami i tezami 3 republiki i Deklaracji praw człowieka i obywatela. Pozatem silny prąd socjalistyczny zmienił supremację społeczną w kierunku walki klas i to także było przeciwstawieniem się stos. rosyjskim. Rosja, będąc państwem policyjnem, uprawiała protekcjonizm w stosunku do pierwocin kapitalizmu rosyjskiego. Cały szereg zarządzeń otaczał przedsiębiorstwa opieką, nprz. absolutny zakaz strajków, koalicyj, organizacyj i t. p. i tutaj widzimy, że to przeciwstawienie się stosunkom rosyjskim stwarza b. ciekawy specyficzny wypadek. Na gruncie rosyjskim, w dzielnicach bałtyckich, opozycja kierunków, liberalizmu i socjalizmu łączy się z socjalizmem i nabiera cech liberalizmu.

Obok zaś tego istnieje kierunek czysto nacjonalistyczny i socjalistyczny.

Ażeby następnie mogła nastąpić realizacja zamierzeń wyzwoleńczych. musiały nastąpić wypadki zewnętrzne: wielka wojna, okupacja terenów rosyjskich przez wojska niemieckie, rewolucja rosyjska, pierwsza rewolucja rosyjska-liberalna, Kiereńskiego nie spowodowała separatyzmu narodowego, traktowała bowiem bardziej po literacku tezę samostanowienia się ludów.

Ten sam stan rzeczy zachodzi i w drugiej rewolucji bolszewickiej i w ustroju bolszewickim, który nie liczył się wcale z tem, że narody siłą wynaradawiane przez carską Rosję znajdowały się już pod silnym wpływem myśli wolnościowych z Zach. Europy i że będą zdążały do stworzenia własnej niepodległości, a przypuszczano, że zadowolnią się własnym Sowietem. Koncepcje socjalistyczne tutaj łączyły się z koncepcjami nacjonalnemi i liberalnemi i na gruncie rosyjskim nie odpowiadały koncepcjom demokratycznym Zachodu Europy. Był to dziwoląg polityczny, który życie wytworzyło na terenie działań demokracji w byłej carskiej następnie bolszewickiej Rosji. Obok tego wytworzyła się koncepcja własnej niepodległości państwowej ludów nadbałtyckich i narodowości ciemiężonych przez Rosję.

Wszystkie te 3 ustroje będą dążyły do realizacji b. daleko posuniętych zasad ustroju republiki demokratyczno-radykalnej, szukając haseł wzorowych na Wielkiej Rewolucji francuskiej i w Federacji Szwajcarskiej opartych na czystej teorji Rousseau. Dlaczego? Jest to wynik uświadomienia potrzeby; stosunków negacji, stosunku sprzeciwu do tego co jest, szukania innych wzorów, inicjatywy, wyzyskania faktów, które się znalazły tam po przewrocie dziejowym oraz decyzji niepodległościowej i ich dążenia do niezawisłości. Nie mając racjonalnych celów inicjatywnych dążenia te musiały przyjąć wzory dawne z Zachodu jako to: Deklaracja praw człowieka i obywatela i czysta teorja Rousseau, by przeciwstawić się uciskowi caratu i uciskowi bolszewizmu rosyjskiego, by stworzyć ustrój przeciwstawny t. j. jak najdalej liberalno-demokratyczny.

Jeżeli przejdziemy do analizy, to stwierdzimy, że istotnie tak było.

Już prof. Wł. Starzyński, w artykule pod tytułem „Ustrój państw powojennych", zwraca uwagę, że dążności wolnościowe tych narodów są objawem **tendencji naszych czasów**, zmierzającej do stworzenia bezpośrednich republik ludowych".

Jednak nie jest to tendencja, wyjaśnia prelegent, a tylko **zatrzymanie się myśli politycznej, rozwojowej na starych wzorach Wielkiej Rewolucji Francuskiej i niewzięcie pod uwagę okresu jej wpływów i ewolucji do chwili obecnej.** Weźmy jako przykład, że w pewnym lokalu znajdują się ludzie, których myśl wytworzyła wspólny plan działania, wchodzą nowi ludzie, którzy przynoszą swoje nastroje, które nie odpowiadają nastrojom tych, którzy są w tej sali, ale przychodzą z nastrojem negacji.

Do Europy Zachodniej, której kultura płynęła torem ewolucyjnego rozwojowego kształcenia ustroju niepodległego, wprowadzając go na nowe tory rozwojowe bardziej realne, weszli nowi goście z przekonaniem, że tam w Europie Zachodniej trwa ciągle jeszcze czysta doktryna liberalizmu Rousseau i początki doktryny socjalistycznej Marksa.

Goście ci znali to życie z historji XIX wieku, nie znali nowych form tych demokracji... Stwierdzimy wówczas, że to nie jest „tendencja naszych czasów", tylko dążności tworzenia według starych wzorów przez współczesność już wypróbowanych i istotnie zreformowanych.

Prof. Starzyński pisze „Cechą nowych form państw powojennych jest nietylko daleko idące zdemokratyzowanie republikańskiej formy ustrojowej, ale chęć przekształcenia jej w republikę nawpół bezpośrednią. Występuje to szczególnie na obszarze byłego caratu, zarówno w usamoistnionych obszarach, jak Finlandja, Łotwa, Litwa i Estonja, jak i na terenie bolszewickiego krwawego eksperymentu"...

Zaczniemy teraz, mówi prelegent, sprawdzać na tekstach konstytucyjnych państw bałtyckich te uwagi, które się nam a priori nasunęły. Czy spostrzeżenia prof. Starzyńskiego i moje są słuszne?

Zaczniemy od państwa Estońskiego, dlatego, że jest ono najbardziej charakterystycznym przykładem. Państwo Estońskie w tekście deklaracji narodu estońskiego wypowiada się tak: „Naród estoński, powodowany niezłomną wiarą i silną wolą stworzenia państwa na zasadach praworządności, sprawiedliwości i wolności"...

Wiemy, że żadna zasada nie stnowi jeszcze ustroju i życia rzeczywistego, nie stanowią go także szerokie deklaracje o prawach obywateli, t. j. że wszyscy są równi wobec prawa, że nietykalne są ich mieszkania że ma ją prawa koalicji itp. są to bowiem tylko deklaracje, znane już z „Deklaracji praw człowieka i obywatela", wiadomo bowiem, że nie stanowią one jeszcze życia i ustroju państwowego.

Poza powtórzeniem tych frazesów, Konstytucja Estońska, przechodzi jednak do pewnych konkretnych form ustrojowych, zaczniemy więc śledzić ich bieg i znaczenie.

Art. 27 Konstytucji Estońskiej brzmi: „Najwyższym organem wykonywującym władzę w Estonji jest sama ludność".

Świadczy to o tem że ludność sprawuje swoją władzę przez inicjatywę ludową, głosowanie ludowe i wybory do przedstawicielstwa ludowego Riigi-Kogu, które pozostaje pod formalną kontrolą referendum ludności, ponieważ, jeżeli referendum odrzuci ustawę, przyjętą przez Riigi Kogu, przedstawicielstwo to traci mandaty.

Porównamy to ze stanem rzeczy w Konstytucji Polskiej, która w Art. 2 głosi: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są: Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości —niezawisłe sądy"...

W innych konstytucjach państw Zachodniej Europy znajdujemy również to samo nprz. w Konstytucji Wejmarskiej: „Źródłem władzy w Rzeszy Niemieckiej jest Naród, a organami jego są"... Następnie prelegent cytuje teksty innych konstytucyj bałtyckich, z których wynika, że władza w pozostałych rzeczpospolitych nadbałtyckich należy do narodu i że posiadają one konkretne formy ustrojowe republik ludowych nawpół bezpośrednich.

Będąc skrępowany czasem wykładu prelegent streszcza się i przechodzi do oświetlenia najważniejszego współczesnego zagadnienia zadań nowoczesnego państwa.

Nowoczesne państwo jest jednym z typów zorganizowanego życia społecznego, opartego na solidarności wewnątrz państwa i poza jego granicami. Powinno się ono stać ogniwem wiążącem zrzeszony w państwie naród z międzynarodowem zrzeszeniem ludzkości. Aby móc odpowiedzieć tym zadaniom, musi państwo dostosować do nich swój ustrój i swoje środki działania.

Konstytucje bałtyckie stoją jeszcze w tym punkcie, który możnaby było porównać z opartem na negacji uświadomieniem potrzeby. Możemy być pewni, że w tych państwach tak samo jak i w całej Europie życie będzie wytwarzało nacisk w kierunku uzupełnienia orgonizacji politycznej państw, w myśl wspomnianych dążności solidarności powszechnej

Stoją, zatem, te ustroje, tak samo, jak i cała Europa, przed koniecznością nietylko uświadomienia potrzeby, ale podjęcia inicjatywy i zrealizowania solidarnego współżycia ludzkości.

Temi słowy zakończył swój niezmiernie aktualny i ciekawy odczyt prof. W. Makowski i żegnany długo niemilknącemi oklaskami słuchaczy opuścił salę wykładową Instytutu.

Jerzy Kamiński.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Krwawa bójka.

Obie strony poważnie odniosły rany postrzałowe.

We wsi Skojstwy, gm. mickuńskiej między gajowym lasów państwowych Janem Palcewiczem, a kilkoma mieszkańcami tej wsi wynikła bójka, w trakcie której poważnieni użyli broni palnej.

W wyniku Palcewicz raniony został przez Bronisława Krykszteła w prawą nogę, zaś Krykształ odniósł ranę postrzałową w pierś którą zadał mu Palcewicz.

Obu poszkodowanych przewieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

Pożar w Lebiedziewie.

W miasteczku Lebiedziewie, pow. mołodeczańskiego wynikł pożar, który strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze z zamkniętemi tu końmi i źrebakiem, własność Antoniego Ryszkiewicza oraz stodołę Berka Milińskiego.

Liczne pożary w Białostockiem.

W ostatnich dniach wydarzyły się na terenie wojew. białostockiego liczne pożary, które wyrządziły straty, wynoszące około 1 miljona złotych.

W wsi Koziejki, gm. łunnejtowskiej, pow. grodzieńskiego, gdzie przed dwoma tygodniami pożar zniszczył 13 gospodarstw, wybuchnął znów pożar, który zniszczył 32 budynki. Jak poprzednio tak prawdopodobnie i teraz pożar powstał wskutek podpalenia. Straty wynoszą 30.000 złotych.

We wsi Koziejki, gm. łunnejtowskiej, powiatu grodzieńskiego, w zabudowaniach Nowickiego Szymona powstał pożar który przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc ogółem 6 gospodarstw. Strat narazie nie obliczono.

W Krynkach podłożył ogień niejaki Antoni Maciejewski umysłowo chory. Spłonęło 12 stogów.

ŚWIĘCIANY

+ **Koncert z okazji obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.** Z radością należy stwierdzić że ruch muzyczny na terenie naszego miasta zaczyna się znacznie ożywiać. Dotychczasowa cisza, przerywana co pewien czas występami zespołów chóralnych i orkiestralnych tutejszych zakładów Seminarjum i Gimnazjum Państwowego wpłynęły zachęcająco na zorganizowanie przez miłośników muzyki sekcji artystycznej. Wszelkie akademje z okazji uroczystości narodowych były dotychczas wypełniane występami zespołów wymienionych zakładów tak, że młodzież, biorąca w nich udział, prócz poranków w swoich zakładach, zmuszona była oddawać swe siły na akademje wieczorowe, przeciągające się niejedokrotnie do późnych godzin. Nie wpływało to dodatnio na stan lekcyj dnia następnego. Ten stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie na lepsze.

Oto przy Tow. Domu Ludowego im. Józefa Piłsudskiego powstała sekcja artystyczna, która posiada chór mieszany i orkiestrę salonową, złożoną z obywateli naszego miasta.

Po raz pierwszy wyżej wymieniony chór i orkiestra wzięły udział w dniu 19 marca b. r. na uroczystej akademji ku czci imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, wykonując po kilka utworów. Pierwszy poważny występ odbył się w dniu 3 maja b. r. w sali Państwowego Gimn.

Chór, liczebnie przedstawiający się okazale, mniej korzystnie przedstawia się pod względem skali i głosów, zwłaszcza żeńskich. Na pierwszy plan wybijają się głosy męskie, silne w brzmieniu i pewne w intonacji, głosy żeńskie jeszcze młode i niewyrobione nie mogą sprostać zadaniu, niektóre najzupełniej zbędne. — odgrywają rolę statystów. Na program, niezbyt szczęśliwie dobrany, złożyły się pieśni ludowe, wykonane poprawnie i czysto, dynamika również wystarczająca. Kierownikiem chóru jest p. Stankiewicz (nauczyciel Szkoły Powszechnej), z którego dyrygowaniem także zupełnie zgodzić się nie można, są to zresztą małe usterki, które w przyszłości znikną i chór przy usilnej pracy stanie na odpowiednim poziomie.

Prawdziwą atrakcją tego wieczoru był występ orkiestry. Zespół ten posiada bardzo poważną obsadę instrumentalną, nic też dziwnego, że program złożony z utworów przeważnie muzyki lekkiej jako też trudniejszych — symfonja de-moll (Allegro) Szuberta —został wykonany zupełnie poprawnie. Na szczególną wzmiankę zasługuje tu wspomniana symfonja. Utwór, pochodzący z epoki romantyzmu, wymaga od wykonawców wielkiego zrozumienia, gdzieby mimo wstrząsającego tragizmu linja melodyjna została należycie wyprowadzona. Z tego trudnego zadania zespół wywiązał się zupełnie dobrze. Najpiękniej brzmiał finał wywołujący potężne wrażenie.

P. Bojanowski — prof. tutejszego gimn., uczestnicząc w zespole, dyrygował pewnie i rytmicznie.

Dyrygentom i uczestnikom zespołów należy się za solidną pracę szczere uznanie i życzenia powodzenia i wytrwałości w podjętej pracy na przyszłość. **Obecny.**

MOŁODECZNO

+ **Akcja budownictwa ogniotrwałego na terenie powiatu mołodeczańskiego.** Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić należy znaczny postęp akcji budownictwa ogniotrwałego na terenie powiatu mołodeczańskiego, który pod tym względem doniedawna był kompletnie zaniedbany.

Dzięki poparciu tej akcji przez właściwe władze powiatowe, coraz częściej dziś słychać o wznoszeniu na wsi budowli ogniotrwałych.

Rozwojowi tej akcji znakomicie sprzyja przedewszystkiem nadwyraz przychylne stanowisko starosty powiatowego p. Tramecourta oraz Wydziału Powiatowego Sejmiku Mołodeczańskiego.

Propagandę tej akcji prowadzi się głównie za pomocą bezpłatnych kursów budownictwa ogniotrwałego. I tak w dniu 29.III r. b. zamknięty został 15-dniowy kurs w Zachorzu gm. bienickiej, w którym to dniu komisja w składzie p. starosty Tramecourta, kierownika kursów inż. Okr. Urzędu Ziemskiego p. Smorygo i kierownika biura Wydziału powiatowego p. Gintowta, przeprowadziła egzamina teoretyczne i praktyczne słuchaczów kursu, podziwiając jednocześnie zapał i zdolności słuchaczów. Wśród słuchaczów nie brakło osób, które zdobyły stopień celujący. Słuchaczom tym za tak świetne wyniki, rozdał p. starosta nagrodę pieniężną.

Program kursów obejmował: a) szkody wyrządzone przez pożary. Sposoby walki z pożarami. Ubezpieczenie wzajemne od ognia; b) pojęcie o betonie i sposoby jego przygotowywania. Zakładanie fundamentów. Wyrób dachówek, cegły, cembrowin studziennych, rur przepustowych z cementu. Wyrób pustaków, słupów i innych wyrobów betonowych. Wiązanie ścian z pustaków, ze szczegółami obsadzenia okien i drzwi.

Budowę pułapów ogniotrw. i chodników betonowych; c) rozplanowanie osiedla rolnika (budowle mieszkalne i gospodarcze), walka z grzybem drzewnym. Zakładanie piorunochronów. Stawianie budynków glinobitych. Budowę cegielni polowych. Budowę studni kopanych i wierconych; d) ustawoznawstwo budowlano-policyjne dla wsi, zakładanie spółdzielczych wytwórni budowlanych.

Takiż kurs odbędzie się w pierwszych dniach maja r. b. w Dubrowie gm. rakowskiej, gdzie przygotowania są już poczynione, a następnie w m. Mołodecznie.

Również należy podnieść fakt rozwoju sejmikowej betoniarni w Mołodecznie, która dzięki przeprowadzonej w roku ub. reorganizacji obniżyła mimo podniesienia jakości wyrobów ceny za wyroby, zyskując zaufanie ludności, czego jest dowodem ogromne zapotrzebowanie na wyroby betonowe. Obecnie napływają z różnych stron powiatu prośby o otwieranie filij sejmikowej betoniarni, czego niestety mimo wielkiej życzliwości Wydział Powiatowy uskutecznić nie jest w stanie, wobec braku na ten cel środków materjalnych. Prośba zaś o pożyczkę skierowana do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pozostała dotychczas bez echa.

Z posiedzenia wydziału wojewódzkiego.

W dniu 5 b. m. pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza odbyło się 31 zkolei posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem: 1) rozpatrzono 47 odwołań od wymiaru podatku dokonanego przez Magistrat m. Wilna, przyczem 5 odwołań zostało uwzględnionych. 2) rozpatrzono 5 odwołań rad gminnych od decyzyj wydziałów powiatowych w przedmiocie zmian poczynionych w budżetach gminnych, przyczem w jednym wypadku rekurs gminy został uwzględniony. 3) Rozpatrzono i zatwierdzono uchwały sejmików brasławskiego i mołodeczańskiego w przedmiocie zaciągnięcia w Państwowym Banku Rolnym krótkoterminowych pożyczek obrotowych na wykonanie działu rolnego budżetu. 4) Rozpatrzono 6 skarg ludności na nieprawidłowy wymiar podatków komunalnych. 5) Rozpatrzono protokół pierwszego organizacyjnego posiedzenia Rady Związku Międzykomunalnego dla budowy i prowadzenia wojewódzkich zakładów opieki społecznej z dnia 15 kwietnia r. b., przyczem: a) zatwierdzono dokonany na tem posiedzeniu wybór prezesa tego Związku w osobie p. Bronisława Wędziagolskiego, oraz wiceprezesa Związku w osobie p. Marji Iwaszkiewiczowej. 6) Zatwierdzono uchwalone na tem posiedzieniu zmiany statutu Związku, polegające na zwiększeniu reprezentacji w radzie gminnej m. Wilna do 8 przedstawicieli oraz na określeniu wysokości składek członkowskich w zależności od globalnych kwot budżetów zwyczajnych członków związków. (powiatowe związki komunalne i Mag. m. Wilna) po potrąceniu wydatków na dział drogowy. 7) Rozpatrzono i zatwierdzono budżet tegoż Związku Międzykomunalnego na rok 1930/31. Budżet po stronie wydatków i dochodów bilansuje się kwotą 404.818 zł. Z tego 97,75% przypada na wydatki inwestycyjne, do których należy wybudowanie w bieżącym okresie budowlanym gmachu Domu Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego oraz nabycie folwarku Mazuryszki pod Wilnem, przeznaczonego pod kolonje letnie dla dzieci i młodzieży. Wydatki administracyjne Związku wynoszą zaledwie 2%. Po stronie dochodowej 50% wszystkich wpływów stanowią dotacje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 37,75% kwoty zebrane z ofiar społecznych przez b. komitet obywatelski budowy sierocińca oraz 16% udziały członkowskie i 2,25% świadczenia członków, pokrywające z nadwyżką wydatki administracyjne.

Dla orjentacji szerszego ogółu obywateli po raz wtóry podajemy, że biuro Związku mieści się w lokalu Magistratu m. Wilna i jest czynne codzień z wyjątkiem dni świątecznych od 6 do 8 wiecz. i że sekretarzem Związku jest p. Marjan Dziewicki, sekretarz Rady Miejskiej m. Wilna. W końcu posiedzenia został zakomunikowany wydziałowi wojewódzkiemu szereg zarządzeń p. wojewody, dotyczący zarówno administracji jak i gospodarstwa związków komunalnych, w szczególności zaś zarządzenia w przedmiocie czasowego wstrzymania się urzędów gminnych od ściągania gminnego podatku wyrównawczego za pierwsze półrocze 1930/31 r. budżetowego, a to z uwagi, że z dniem 31 marca r. b. wygasła moc ustawy o tym podatku, nowych zaś uprawnień w tej dziedzinie ciała ustawodawcze dotąd nie uchwaliły.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z pobytu w Wilnie p. min. Starzyńskiego.

Lustracja urzędów skarbowych i przedsiębiorstw.

Wiceminister Skarbu dr. Stefan Starzyński w drugim dniu pobytu w Wilnie dnia 6 b. m. przeprowadził lustrację wszystkich urzędów skarbowych podatków i opłat pierwszej instancji na terenie naszego miasta, przyczem badał na miejscu akta wymiarowe, poczem zlustrował urząd skarbowy akcyz i monopolów. Następnie udał się p. wiceminister na lustrację do kilku większych hurtowych przedsiębiorstw branży bławatnej i włókienniczej, uskarżających się na zbyt wysoki wymiar podatku obrotowego. W dalszym ciągu p. wiceminister odwiedził dyrekcję ceł i Prokuratorję Generalną, a następnie był w Wileńskim Banku Ziemskim na zaproszenie jego prezesa, byłego ministra Meysztowicza celem zaznajomienia się także tutaj z sytuacją gospodarczą i ze stanem i sposobem udzielania pożyczek długoterminowych.

O godz. 18 przyjmował p. wiceminister w gmachu Izby Skarbowej interesantów, przedstawicieli organizacyj handlowych i innych. Następne dwa dni poświęcone będą lustracjom urzędów skarbowych w powiatach oszmiańskim, wilejskim i święciańskim. Dr. Starzyński zamierza odwiedzić Kobylniki, nawiedzone przed tygodniem klęską pożaru. W piątek odbędzie p. wiceminister przy udziale wojewody kolejne konferencje z przedstawicielami sfer rolniczych, jak Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych, następnie z członkami Izby Handlowo-Przemysłowej i t. d. celem poinformowania się bezpośredniego o stosunkach w dziedzinie rzemiosł, rolnictwa, handlu i przemysłu z punktu widzenia podatkowego.

Referat naczelnika wydz. wschodniego M. S. Z. p. T. Hołówki.

Powszechne zainteresowanie wywołał wczorajszy referat przybyłego umyślnie z Warszawy naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Tadeusza Hołówki, wygłoszony w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet staraniem Klubu Społeczno-Politycznego. Tematem odczytu, zatytułowanego „Państwa bałtyckie a Polska", był niesłychanie doniosły dla Rzeczypospolitej problem wzajemnych stosunków naszych z państwami bałtyckiemi demonstrującemi zwycięstwo zasady, iż każdy naród, wielki czy mały, ma prawo do niepodległego bytu, prawo gospodarowania na swej własnej ziemi. Referent omówił wszechstronnie w formie niezwykle interesującej wszystkie aktualne zagadnienia polityki bałtyckiej. Zebranie było niezwykle liczne. Przybyli m. in. woj. Raczkiewicz, wiceminister skarbu dr. Starzyński, profesorowie U. S. B., wyżsi wojskowi, reprezentanci świata literackiego, prasy i t. d. Po przemówieniu naczelnika Hołówki toczyła się wielce ożywiona dyskusja. Zebraniu przewodniczyła p. wicewojewodzina Kirtiklisowa, a w dalszym ciągu przebiegu zebrania p. prof. Zawadzki.

Powodzenie samodziałów wileńskich na Targach Poznańskich.

Tkaniny wileńskie (pochodzące zresztą nietylko z Wileńszczyzny, ale i z ziemi Nowogródzkiej, Grodzieńszczyzny oraz Polesia nawet) po raz czwarty już figurują na Targach Poznańskich i za każdym razem wywołują zachwyt wśród zwiedzających oraz znawców-krytyków. Sprawozdawca „Kurjera Poznańskiego" tak się, między innemi, wyraża o wystawionych przez Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie okazach:

„Są to twory oryginalne ludowe, niedotknięte żadnem „ulepszeniem" ani „wyszkoleniem", które tak często paczy twórczość pierwotną i odbiera jej cały wdzięk. Tkane na warsztatach domowych, z lnu (czasem z dodatkiem wełny) wyprodukowanego przez włościan i przez nich barwionego roślinnemi barwnikami, mają przedziwne zestawienia kolorów, dyskretne a bardzo „grające", wzory zaś prastare, geometryczne, przechodzące z pokoleń na pokolenia od niepamiętnych czasów. Zdobnictwo ludowe w środkowych i południowych województwach jest nastrojone na barwy przeważnie jasne, prawie jaskrawe; tutaj wszystko się tonuje i niby blaknie, tak jak przyroda kresów wschodnich, która ma już bardziej północny charakter. Są to wszakże tak wytworne dzieła sztuki w tem właśnie przygaszeniu, że do użytku w mieszkaniach o wiele więcej się nadają niżeli np. łowickie pasiaki, które muszą się rychło opatrzeć i w dyskretnem co do tonu wnętrzu rażą oko".

„Przestępcy".

Jak wiadomo, wystawiona ostatnio w Teatrze Miejskim na Pohulance sztuka Bruckmera p. t. „Przestępcy" spotkała się z bardzo ostrą oceną krytyki teatralnej i wywołała szereg protestów, wskutek których władze nakazały zdjęcie jej z repertuaru. Mimo to sprawa grania tej sztuki nie została jeszcze definitywnie rozstrzygniętą i w sprawie tej wiceprezydent miasta p. W. Czyż odbył naradę z p. wicewojewodą Kirtiklisem.

W tej samej sprawie wyjechał do Warszawy dyrektor Zelwerowicz celem porozumienia się z zarządem Z. A. S. P., jako dzierżawcą teatrów miejskich w Wilnie.

Po powrocie z Warszawy dyr. Zelwerowicza odbędzie się w dniu 8 b. m. posiedzenie komisji teatralnej, na którem sprawa zdjętej z repertuaru sztuki poddana zostanie wyczerpującej dyskusji.

Zwolnienie z więzienia b. posła Włościańsko-Rob. Hromady Szymona Rak-Michajłowskiego.

Do czasu rozstrzygnięcia sprawy ułaskawienia przywódców ruchu białoruskiego, skazanych na więzienie w słynnym procesie „Hromady" — p. minister Sprawiedliwości zarządził zwolnienie z więzienia drugiego już po Taraszkiewiczu wybitnego działacza białoruskiego, b. posła na Sejm Szymona Rak-Michajłowskiego, który w dniu wczorajszym przybył do Wilna.

Zjazd litewsko-białoruski w Wilnie.

W niedzielę 4 maja w lokalu przy ul. Zawalnej 1, odbył się Zjazd działaczy Związków i instytucyj litewsko-białoruskich przy udziale 200 delegatów z województw wschodnich.

Na zjeździe przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele narodowych Komitetów litewskiego i białoruskiego, Związków Studentów Białorusinów i Litwinów, oraz przedstawiciele prasy litewskiej w Wilnie.

Na zjeździe omawiano akcję katolicką wśród ludności świeckiej. Poruszono stosunek polskiego duchowieństwa katolickiego do narodowości białoruskiej i litewskiej w poszczególnych parafjach Archidjecezji Wileńskiej.

Zjazd uchwalił wysłać depeszę do Papieża z prośbą o błogosławieństwo z wyrazami hołdu dla Głowy Kościoła Katolickiego.

Po załatwieniu całego szeregu spraw Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

1) Zorganizować Centralny Komitet Litewsko-Białoruski dla akcji katolickiej wśród ludności świeckiej, który ma na celu wystarać się o odpowiednie fundusze na wydawnictwa katolickie w języku litewskim i białoruskim. Komitet ten ma baczyć by akcja ta była apolityczną a w razie potrzeby Komitet upoważniony został do interwenjowania u nuncjusza papieskiego.

2) Postanowiono domagać się u wyższych władz duchownych katolickich aby w katolickiem duchownem seminarjum wprowadzony został język litewski i białoruski, celem odpowiedniego przygotowania księży do duszpasterstwa w parafjach.

3) Żądać aby dzieci katolickie litewskie i białoruskie miały w szkołach możność słuchania nauki religji w języku ojczystym.

4) Domagać się, aby w kościołach, gdzie tego ludność żąda poza językiem liturgicznym i polskim używane były w kazaniach języki białoruski i litewski.

Komitet Centralny składać się będzie z 6 osób z prawem kooptacji do 10.

KRONIKA

Środa 7 Maja	
Dziś:	Domiceli i Eufrozyny
Jutro:	Stanisława B. M. K. P.
Wschód słońca	—g. 3 m. 56
Zachód	—g. 19 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 6 V—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760

Temperatura średnia: + 7° C

najwyższa: + 11° C

najniższa: — 1° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: wschodni.

Tendencja barom.: spadek.

Uwagi: pochmurno.

MIEJSKA

— **Nowy preliminarz budżetowy miasta.** W tych dniach miejska Komisja Finansowa zakończy prace nad ostatecznem zbilansowaniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1930-31. W związku z tem zgodnie z istniejącą ustawą nowy budżet wyłożony zostanie w lokalu podatkowym magistratu m. Wilna na przeciąg 2 tygodni w celu dania możności osobom zainteresowanym do zaznajomienia się z nowym preliminarzem.

— **Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Targów Północnych** wyznaczone zostało na dzień 8 b. m. Porządek dzienny posiedzenia zawiera następujące sprawy:

1) Ogólna charakterystyka stanu dotychczasowych prac.

2) Sprawozdanie poszczególnych sekcyj.

3) Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego II Targów Północnych.

4) Ustalenie cen za stoiska.

5) Uchwalenie preliminarza II Targów Północnych.

— **Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna zawiadamia,** że wszyscy abonenci korzystający ze światła na ryczałt lub z licznika, proszeni są o zawiadomienie Wydziału Elektrycznego o dniu wyjazdu na wakacje i niekorzystania ze światła, jak również o zmniejszeniu w mieszkaniu ilości lampek, a to ze względu na wystawianie rachunków i uniknięcia późniejszych reklamacyj.

Reklamacje bez tych zawiadomień nie będą uwzględniane.

WOJSKOWA

— **Nowa placówka kulturalno-oświatowa.** Wśród podoficerów garnizonu wileńskiego powstała myśl zorganizowania własnego ogniska. Onegdaj odbyło się zebranie poświęcone tej sprawie, na którem myśl tą postanowiono zrealizować. W związku z tem kwestja istnienia ogniska została już pozytywnie przesądzona. Nowa placówka prowadzić będzie wśród podoficerów pracę kulturalno-oświatową, zajmie się zorganizowaniem własnych przedszkoli dla dzieci podoficerów w obrębie ich oddziałów lub w rejonach zamieszkałych przez większą ilość rodzin podoficerskich. Pozatem ognisko zajmie się zorganizowaniem kursów dokształcających dla dorosłych z prawami szkół państwowych, jak również zorganizowaniem koła teatralno-kinowego i sekcji sportowej.

HARCERSKA

— **Podziękowanie.** Komenda Chorągwi Harcerskiej Wileńskiej Żeńskiej składa serdeczne podziękowanie swym Dostojnym Protektorom: wojewodzie wileńskiemu p. Władysławowi Raczkiewiczowa, kuratorowi Okręgu Szkolnego p. Stefanowi Pogorzelskiemu, profesorowi U. S .B. p. Mieczysławowi Limanowskiemu, a także staroście grodzkiemu p. Antoniemu Bohdanowiczowi, ławnikowi p. Janowi Łokucjewskiemu, p. majorowi Fildorfowi, p. Antoniemu Czerniewskiemu, p. Bronisławie Gawrońskiej, instruktorce KOS, p. H. Hohendlingerównie, Zarządowi Koła Dramatycznego, p. Kamińskiej, p. Janowi Żebrowskiemu, orkiestrze wojskowej 1, 5 i 6 p. p. Leg., które pełniły służbę w czasie pochodu, druhom z Chorągwi Męskiej i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia pochodu ze smokiem, Akademji ku czci Św. Jerzego i zabaw.

LITERACKA

— **Wiosenny poranek dla dzieci** przygotowuje Związek Literatów w „Lutni" na niedzielę 11 b. m. o godz. 12 w południe. W Wilnie daje się odczuć brak częstych i odpowiednich imprez dla dziatwy; to też wielkie zainteresowanie rodziców i wychowawców wzbudziła zapowiedź poranku dziecięcego, którego program wypełnią: świetny poeta i autor ślicznych książek dla dzieci Juljan Ejsmond i urocza pieśniarka, znana Wilnu z kilku koncertów i Śród Literackich Marja Modrakowska. W programie moc najróżniejszych wesołych bajek, piosenek, opowiadań i wierszyków dla dzieci od lat 5 do 12 i dla starszych. Bilety od 50 gr. do 3.50 zł. w kasie „Lutni". Przedszkola, szkoły i inne grupy dzieci w ilości od 10-ciu otrzymują znaczne zniżki, po osobistem lub telefonicznem porozumieniu się z sekretarjatem „Lutni".

— **Dziś setna Środa Literacka,** wypełniona melo-recitalem znakomitej deklamatorki Marji Balcerkiewiczówny, która przywiozła z sobą kilkanaście stylowych kostjumów. Program zawiera poezje dawne i współczesne autorów polskich i obcych. Akompanjuje T. Szeligowski. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla członków, sympatyków i gości.

Z POCZTY

— **Nadzór nad budownictwem pocztowem** W tych dniach w Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów uruchomiony został oddział lokalowy, którego funkcje polegać będą na roztoczeniu ścisłego nadzoru nad budownictwem pocztowem.

— **Rozszerzenie centrali telefonicznej.** Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów wznawia obecnie roboty nad zakładaniem na ulicach podziemnych kabli telefonicznych. Roboty prowadzone będą w kierunku ul. Mickiewicza poczynając od gmachu Urz. P.-T. Wilno 1 (ul. Wielka). Roboty te związane są z przeprowadzonemi obecnie pracami rozszerzenia centrali telefonicznej, która powiększona zostanie do liczby 3000 abonentów.

— **Polepszenie komunikacji telefonicznej na szlaku Wilno—Postawy.** W najbliższym czasie Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie przystępuje do polepszenia komunikacji telefonicznej na szlaku Wilno—Postawy, gdyż dotychczas linja ta pod pewnemi względami niezawsze stała na wysokości zadania.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Roboty rolne.** Informują nas, iż Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy (Subocz Nr. 20a) posiada w swej ewidencji większą ilość osób reflektujących na zatrudnienie na robotach rolnych. Prawie wszyscy reflektanci zamieszkują na prowincji.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia** członkinie oraz Rodziny Wojskowych o otwarciu przedszkola i I-go oddziału Szkoły Powszechnej z dniem 1-go września b. r. w lokalu przy ul. Mickiewicza 13 (gmach Kasyna Garnizonowego). Zapisy przyjmuje Sekretarjat w poniedziałki od 4-ej do 6-ej godz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Polskie T-wo Teozoficzne.** Odczyt p. t. „Życie wewnętrzne w świetle nowej psychologji" wygłosi p. Wanda Dynowska dziś 7-go o godz. 20 w sali „Domu Rosyjskiego" Mickiewicza 22 (brama obok wejścia do hotelu Bristol). Będą poruszone następujące zagadnienia: Stosunek nasz do świata wewnętrznego i do życia w nas i poza nami. Szczerość i kłamstwo. Niewolnictwo i swoboda. Twórczość i radość życia i droga do nich. Bilety przy wejściu od 50 gr. do 2 zł.

— **Odczyt.** 7-go maja o godz. 7.30 wiecz. w sali przy ul. Dominikańskiej Nr 4 (przy Kościele Św. Ducha odbędzie się Zebranie Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych; Sekcji dla nawracania Żydów z odczytem P. Fr. Pistola pod tytułem „Rozwód w świetle Talmudu i w świetle Ewengelji".

Żydzi są mile widziani.

— **Zarząd Zw. Pracow. Kom. i Inst. Użyt. Publ.** w Polsce oddział w Wilnie niniejszem komunikuje że dnia 8 maja 1930 r. odbędzie się ogólne zebranie członków Związku o godzinie 6-ej wiecz. przy ul. Wielkiej. 34.

RÓŻNE

— **Rewizja u. p. Buturlina.** We wczorajszym „Kur. Wil." zamieściliśmy z gaz. „Nasza Żizń" wiadomość o przeprowadzonej przez władze bezpieczeństwa rewizji w mieszkaniu p. A. Buturlina w poszukiwaniu „maszyny piekielnej".

W notatce tej, z winy oczywiście źródła, wkradły się nieścisłości, a między innemi i ta, że po dokonanej rewizji p. Buturlin zaproszony do lokalu komendy P. P., musiał zbyt długo czekać na przybycie przedstawiciela urzędu prokuratorskiego.

Okazuje się, iż szczegół ten mija się z prawdą, ponieważ p. prokurator Dębicki był obecny przy zajęciu maszynerji zegarowej, nie trzeba więc było na niego wyczekiwać.

Natomiast pewna, zresztą b. krótka zwłoka wynikła z tego powodu, że celem zlikwidowania incydentu należało sprowadzić sprawcę alarmu, zegarmistrza Gendona, posiadającego swój magazyn przy ul. Niemieckiej 3.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś przedstawienie zawieszono.

— **Przedstawienia z okazji tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej.** Od piątku do niedzieli włącznie w Teatrze na Pohulance odbędzie się szereg widowisk po cenach najniższych od 20 do 80 groszy z okazji tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej. W piątek „Wielki człowiek do małych interesów" Fredry, w sobotę po południu dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścień" Warneckiego, wieczorem opera narodowa „Krakowiacy i Górale", w niedzielę po południu „Cudowny pierścień", wieczorem „Błędny bokser" komedja W. Smólskiego.

— **„Śpiewak jazzbandowy".** Najbliższą premjerą Teatru na Pohulance będzie amerykańska sztuka „Śpiewak jazzbandowy" z występem w roli tytułowej Eugenjusza Bodo.

— **Teatr Miejski Lutnia. Występ rewji wileńskiej.** Dziś drugi występ zespołu rewji wileńskiej w nowej aktualnej rewji w 15 obrazach „Figliki majowe" Drwicza, Mirskiego i Świętochowskiego. Program niezwykle barwny i urozmaicony składa się z najnowszych piosenek, przebojów, rewellersów, skaetchów i produkcyj tanecznych. Prócz stałego zespołu rewji w wykonaniu biorą udział świeżo pozyskane siły oraz zespół baletowy L. Winogradzkiej. Rewja na premjerze odniosła wielki sukces i cieszy się wybitnem powodzeniem. Ceny miejsc normalne. Bilety w kasie zamawiań 11—9 w.

— **Występy E. Bodo. W Teatrze Miejskim na Pohulance.** Znakomity artysta teatrów warszawskich Eugenjusz Bodo rozpocznie w przyszłym tygodniu szereg występów w oryginalnej sztuce amerykańskiej „Śpiewak jazzbandowy".

— **Wielki wiosenny poranek dla dzieci.** W niedzielę 11-go w południe w Lutni poranek p. t. „Pójdźcie o dziatki" wypełniony przez dwoje znakomitych artystów i przyjaciół dziatwy, pieśniarkę Marję Modrakowską i Juljana Ejsmonda. Bilety w kasie Lutni po umiarkowanych cenach.

— **Teatr Rosyjski z Rygi.** Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź przyjazdu Teatru Rosyjskiego z Rygi składającego się z wybitnych sił artystycznych. W wykonaniu tego świetnego zespołu ujrzymy w piątek 9 maja „Trzy siostrry" Czechowa, w sobotę 10 maja „Gniazdo szlacheckie" Turgieniewa, w niedzielę 11 majo „Dama kameljowa" Dumasa, w poniedziałek 12 maja „Mieszkanie Zojki" Bułhakowa i we wtorek 13 maja „Burza" Ostrowskiego. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Lutnia codziennie 11—9 w. bez przerwy.

RADJO

ŚRODA, dnia 7 maja 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów z Warszawy: 1) Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej, 2) Polska współczesna. 16.00: Program dzienny. 16.05: Muzyka popularna. 16.50: Bajeczki dla dzieci najmłodszych. 17.15: Odczyt J. Ejsmonda. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.00: Audycja wesoła „Złoty cielec" komedja. 19.25: Lekcja języka włoskiego. 19.40: Radjokronika i sygnał czasu. 20.00: Program na czwartek i rozmaitości. 20.05: Przegląd filmowy. 20.30: Festival melo-recytacyjny Marji Balcerkiewiczówny. 21.25: Recital skrzypcowy Laszlo Szentgyörgy'ego z Warszawy., feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 8 maja 1930 r.

11.58: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, odczyt dla gospodyń oraz koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.35: Odczyt dla maturzystów. 16.10: Progr. dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Lekcja języka niemieckiego. 17.15: Wśród książek i koncert kameralny. 18.45: Walka z gruźlicą a nauczycielstwo — odczyt 19.10: Kurs fotografji dla amatorów. 19.30: „Z przeżyć Ciotki Albinowej" monolog regjonalny. 19.55: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Feljeton. 20.30: Koncert. 21.30: Słuchowisko „W kręgu Nieboskiej Komedji" i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

NA WILEŃSKIM BRUKU

W zwłokach topielca żona poznała swego męża.

Wczoraj donosiliśmy o wydobyciu z nurtów Wilji zwłok nieznanego mężczyzny, opisując dokładnie jego wygląd i ubranie.

Naskutek tego w topielcu poznała swego męża Jadwiga Owdziejowa, zamieszkała przy ul. Chocimskiej 35.

Zmarłym jest 35 letni Władysław Owdziej z zawodu szewc.

Zamachy samobójcze

Helena Nowicka (ul. Wielka 30) wypiła benzyny. Lekarz pogotowia po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, ulokował ją na dalszą kurację w szpitalu Sawicz.

Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

— W celach samobójczych Leja Gorfejn (ul. Nowogrodzka 6) wypiła większą ilość esencji octowej.

Pogotowie, po stwierdzeniu b . ciężkiego stanu zdrowia desperatki, przewiozło ja do szpitala Żydowskiego.

Włamywacze okradli mieszkanie i wozownię.

Do mieszkania Wiktora Jakowicza (ul. Wiłkomierska 13) po wyłamaniu framugi okiennej dostali się przez kuchnię nieujęci dotąd włamywacze, którzy skradli garderobę męską i damską.

Poszkodowany wartość skradzionych rzeczy ocenia na 500 zł.

— Drugą tegoż dnia kradzież, też po włamaniu się, dokonali złoczyńcy z wozowni Szymona Jackiewicza (ul. Wierzbowa 17).

Tym razem złodzieje wyłamali kratę żelazną w oknie, przez które dostali się do wozowni i zabrali stąd: kożuch czarny, płaszcz i wędliny na ogólną kwotę 360 zł.

Ujęcie złoczyńców.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wydział śledczy ujął niejakiego Józefa Nowaktisa notorycznego złodzieja, który ostatnio okradł Stanisławę Połonis oraz jej sublokatora Antoniego Kapustę, zamieszkałych przy ul. Zwierzynieckiej.

Jak już donosiliśmy wymienionym skradziono różne rzeczy i garderobę wartości 710 złotych. W czasie przeprowadzonej rewizji u Nowaktisa część rzeczy z tej kradzieży odnaleziono, wobec czego przyznał się on do winy i oświadczył, że resztę rzeczy zdążył spieniężyć, nieznajomym osobom pod halą miejską.

Nowaktisa osadzono w więzieniu.

— Również policja dotarła do sprawców kradzieży dokonanej u Dawida Pupki (ul. Makowa 5), któremu wykradziono artykuły spożywcze na zgórą 400 złotych.

Jak się okazało w tym wypadku sprawcami kradzieży byli zawodowi złodzieje: Bronisław Samosionok (ul. Świerkowa 5), Juljan Kosakowski (Zarzecze 20) i Eljasz Chaimowicz (ul. Składowa 3).

Wymienionych poszkodowany poznał, gdyż zauważył ich jak kilkakrotnie przechodzili koło jego sklepu, bacznie go ponetrując

Ciż sami złodzieje okradli sklep należący do Eljasza Wulcenberga przy ul. Makowej 3.

Niebezpiecznych złoczyńców aresztowano.

Nagły zgon.

W poniedziałek zmarł nagle Władysław Królikowski, student Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych zamieszkały jako sublokator Bolesława Szymonowicza przy zaułku Bernardyńskim Nr. 3.

Zwłoki zabezpieczono, celem ustalenia przyczyny śmierci.

Porzucone 2-tygodniowe maleństwo.

W domu przy ulicy 3-go Maja Nr. 9 znaleziono bez opieki kwilącą dwutygodniową dziewczynkę, którą umieszczono w schronisku im. Dzieciątka Jezus.

Wypadki za dobę.

Od dnia 5 do dnia 6 b. m. zanotowano ogółem różnych wypadków 44 w czem: kradzieży 8, opilstwa 13, przekroczeń administracyjnych 12.

Przygotowania do przyjęcia P. Prezydenta Mościckiego.

Obrady Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego.

Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. wicewojewoda Stefan Kirtiklis zwołał w dniu wczorajszym zebranie Komitetu wykonawczego celem bardziej szczegółowego omówienia programu pobytu Głowy Państwa na terenie naszego województwa. Na wstępie p. wicewojewoda Kirtiklis zakomunikował zebranym, iż przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna nastąpi w poniedziałek, dnia 16 czerwca w godzinach wieczornych i że progrom dwutygodniowego pobytu Pana Prezydenta Mościckiego na ziemi Wileńskiej został już ułożony.

Następnie poszczególni przedstawiciele wszystkich powiatów wojew. Wileńskiego zreferowali programy przyjęcia Pana Prezydenta na prowincji. Referaty te wywołały ożywioną dyskusję i ogromne zainteresowanie. W programie przyjęcia położono szczególny nacisk na umożliwienie Głowie Państwa bezpośredniego zetknięcia się z miejscową ludnością najuboższych wiosek. Prócz odwiedzin placówek rolniczych, przemysłowych i najprzeróżniejszych innych na ziemi naszej postanowiono udostępnić Panu Prezydentowi m. in. zwiedzenie pozostałych jeszcze po wojnie świeżych śladów zniszczenia, okopów i t. p. Przyjęto z aplauzem wprowadzoną przez p. wicewojewodę do programu przyjęcia koncepcję, według której każdy dzień pobytu Głowy Państwa obejmować będzie poszczególne dziedziny życia społecznego, w ten sposób np. w pewne dni położony będzie nacisk na rolnictwo, w inne — na przemysł, handel, w inne znów na szkolnictwo, dziedzinę kulturalną, naukową i t. d.

Program pobytu P. Prezydenta w Wilnie i Wileńszczyźnie.

W dniu 16.VI. wieczorem w chwili wjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna rozlegną się dzwony wszystkich świątyń i salwa 21 strzałów armatnich. Pierwsze swe kroki skieruje Pan Prezydent ku Ostrej Bramie, gdzie odbędzie się uroczyste powitanie przez społeczeństwo wileńskie. Następny dzień poświęcony będzie wojsku. W tym dniu Pan Prezydent Mościcki obecny będzie na Mszy polowej, po której nastąpi defilada, święto przysposobienia wojskowego i szereg innych uroczystości.

Dzień 18 czerwca poświęcony będzie szkolnictwu, Pan Prezydent odwiedzi dziatwę szkół powszechnych w zakładach oraz szereg instytucyj kulturalnych. W dniu Bożego Ciała Pan Prezydent Mościcki weźmie udział w uroczystej procesji. Po południu projektowany jest w razie pogody wyjazd do Werek. Dnia następnego zaszczyci Pan Prezydent odwiedzinami tutejsze organizacje rolnicze i zwiedzać będzie gospodarstwa rolne w Wielkich Solecznikach i inne. W dniu 21 b. m. będzie Pan Prezydent obecny na posiedzeniach Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Izby Rzemieślniczej i zwiedzi niektóre placówki przemysłowe.

W dniach od 22 do 29 czerwca odbędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej objazd powiatów: oszmiańskiego, mołodeczańskiego, wilejskiego, postawskiego, dziśnieńskiego, brasławskiego i święciańskiego, poczem powróci na jednodniowy pobyt do Wilna, gdzie w dniu 30 czerwca spędzi kilka godzin wśród młodzieży akademickiej, biorąc udział w otwarciu kolonji wypoczynkowej w Legaciszkach, a następnie na Uniwersytecie Stefana Batorego, podejmowany przez ciało profesorskie naszej wszechnicy. W czasie pobytu Głowy Państwa odbędzie się na cześć Pana Prezydenta Mościckiego szereg przyjęć, któremi podejmować będzie dostojnego gościa wojskowość, obywatelski komitet przyjęcia, ziemiaństwo, Izba Przemysłowa.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuści Wilno w dniu 2 lipca w godzinach porannych.

Rozrywki berlińskie.

(Korespondencja własna).

Berlin, w maju.

Berlin, miasto bez przeszłości, dzięki szczęśliwemu swemu położeniu i protekcyjnej polityce rządowej ubiegłych dziesięcio leci, jest dzisiaj największem i najbogatszem miastem Niemiec. Inne miasta Reichu — Kolonja, Frankfurt, Hamburg, Wrocław, Monachjum, mają swoje tradycje, wzrastały powoli, przystosowały się do życia współczesnego, zachowując wdzięk i tradycje czasów dawnych. Berlin jest zatem parwenjuszem w całem tego słowa znaczeniu. Rozwój jego daje się porównać tylko z rozwojem miast amerykańskich, a zwłaszcza z Chicago. Miasto bogate, miasto zbrodnicze, miasto o życiu podziemnem.

Między miastami europejskiemi, mierząc je bogactwem, stoi Berlin na drugiem miejscu, zaraz po Londynie. Dziwnie to brzmi wobec ciągłych utyskiwań na nędzę niemiecką. W cyfrach bogactwo Berlina przedstawia się jak następuje: mieszkańców jest 4 i pół miljona, skupionych na 1.300.000 gospodarstwach, majątek Berlina wynosi 12 i pół miljarda marek, z czego 4 i pół miljarda w nieruchomościach. Wypada więc przeciętnie na każdego mieszkańca, nie wyłączając niemowląt, 2.800 marek, tak że rodzina złożona z 4 osób, posiadałaby majątek 11.200 marek, nie licząc swego dochodu. Rachunek ten nie jest przecież tak prosty, ponieważ w Berlinie istnieje tylko 92.500 rodzin, których majątek przenosi 5000 marek. Wynika z tego, że na 1000 rodzin tylko 14 jest zamożnych, czyli że 3.250.825 mieszkańców Berlina nie posiada wogóle majątku.

Berlin jako miasto parwenjusz, nie posiada strzelistych, starych kościołów, pałaców, zabytków, jakiemi się szczycą inne miasta niemieckie. Brama brandenburska, obydna Siegesallee i Siegessäule, której ktoś złośliwie nazwał dziewczyną o trzech spódniczkach, nie nęcą nikogo. Stara się więc Berlin o „dreszcz", o ruch, rozrywki, atrakcje, jakich nie znajdzie w innych wielkich miastach. W Neukölln np. piją piwo szynkowane wprost z beczek, i pieką na wolnym ogniu, przy odgłosie dwóch orkiestr tyrolskich całego wołu, a na mniejszych rożnach drób. Gdy pieczeń jest gotowa, pada drewniana, okalająca wołu klatka, kucharze rzucają się ku niemu z nożami i zaczyna się pochód żarłoków, wyczekujących na błyskawiczny rozdział porcyj. W mig mięso leży pokrajane na talerzach, łańcuszkowym sposobem talerz sunie dalej, błyskawicznie z beczki garnirują go łyżką sałaty, z innej strony podlewają sosem. Potrawa gotowa. Tylko za mareczkę! Zanim talerz doszedł rąk smakosza, przeszedł przez tuzin inych rąk. Smacznego! Cała sala żuje i mlaska. Słychać brzęk dzbanów piwa. Tu i owdzie wyrywa się pod okopcony sufit prawdziwy tyrolski jodler. 50 rudowłosych dziewoi, ponumerowanych jak konie cyrkowe, staje do zawodów piękności. Sędzia konkursowy głosem zachrypłym przez mikrofon wymienia imiona gwiazd rudowłosych. Serdecznie szpetne! Nic dziwnego, że sala protestuje. Z trudem wydostajemy się z tego lokalu. Jedną rozrywkę berlińską mamy szczęśliwie poza sobą.

Chcielibyśmy iść do „Küki", ale „Küka" niestety od kilku tygodni już zamknięta. A tam żądny „nowych dreszczy" turysta mógł nietylko za drogie pieniądze pić kiepskie wino, ale mógłby być świadkiem i aktorem najśliczniejszej bijatyki, awantur, szantażu, jakie sobie tylko wyobrazić można. „Küka" zwała się inaczej „Kinnhakenhölle" (norą, w której rozdzielają kunsztowne razy w dolną szczękę). Mały ten piwniczy lokal niegdyś gromadził młody świat artystyczny Berlina. Tu rodziły się sentymentalne piosenki, tu jako nieznane artystki występowały późniejsze gwiazdy kabaretów i filmu, tu snuto sny o wielkości i potędze. Potem publiczność się zmieniła, postarano się o program kabaretowy, odpowiadający gustom publiczności inflacyjnej. Wkońcu kowiarnia ta otrzymała koncesję nocną i wolno jej było z kilkoma innemi nielicznemi lokalami trzymać podwoje swe otwarte aż do rana. I „Küka" stała się modna. Tu schodził się świat eleganckich kobiet w wspaniałych wieczorowych tualetach, tu zjawiali się prawdziwi gentlemeni i gentlemeni-włamywacze, zboczeńcy i ich pijawki, złoczyńcy i mordercy. A obsługiwało ich 18 kelnerów, olbrzymich bokserów i spensjonowanych przestępców, którzy tym światem, światkiem i półświatkiem rządzili żelazną ręką. Szantażowali, wyzyskiwali, a na protesty odpowiadali pięściami lub gumowemi pałkami. Bywały tu walki na noże, bywało, iż gdy gospodarze trafili na niewłaściwych gości obie strony wędrowały do szpitala i to nie na krótko. Ta atmosfera była atrakcją dla wielu. Ścisk panował niesłychany. Wreszcie policja zamknęła niesamowitą kawiarnię. „Küka" się skończyła, ale albo już istnieje, albo wkrótce powstanie pod inną, dziką nazwą. Gdyż taka buda, łącząca bogactwo z światem podziemnym, należy do konieczności Berlina.

Wielu przyrównuje Berlin do nowoczesnej Sodomy. Z różnych względów. Poszukiwanie nowych dreszczy zradza dziwne przestępstwa i dziwne wybryki. Do najniewinniejszych należy może hazard. Tylko, niestety, mnożą się tajne domy gry, do których uczęszczają tylko kobiety. I tak niedawno policja zamknęła kilka takich klubów, między niemi jeden na skutek doniesienia męża, którego żona przegrała ogromne sumy. Doniesienia takie małżonków, obawiających się ruiny gospodarczej, lub nieodpowiedzialnych pociągnięć małżonek, celem zatajenia strat, są na porządku dziennym. A wszystkie panie, które znajdywano przy razziach po domach gry, należą do najwyższych i najzamożniejszych sfer Berlina.

S. G.

Kto wynalazł gramofon?

W zeszłym roku obiegła świat wiadomość, że umarł w Ameryce inżynier Emil Berliner —wynalazca gramofonu. Więc to nie Edison wynalazł gramofon?... Fonograf Edisona a gramofon Berlinera, to dwie „generacje" wynalazku. Nikt nie myśli odmawiać fonografowi tytułu: ojcostwa gramofonu. Ale też nie można twierdzić, aby gramofon był zwykłym tylko „ulepszonym" fonografem.

Gramofon płytowy jest wynalazkiem samoistnym: z poprzedniej rejestracji dźwięków metodą Eidona, oczywiście korzystał w pewnej mierze Berliner, ale wynajduje on bardzo ważny nowy system rejestracji, mianowicie płytę, której koryta wprawiają igłę w drgania boczne, a nie jak na walcu Edisona w drganie górne i dolne, spowodowane „wzgórzami i dolinami" bruzdy. Przed wynalezieniem tego systemu płytowego, Berliner zrobił jeszcze inny wielki wynalazek— mikrofon telefoniczny. Zasadę mikrofonu przeniósł następnie i na puszkę z membraną gramofonową.

Krok za krokiem zdobywa Berliner zasady materjałowe gramofonu. Zamiast walca z cynfoli, z wosku — używanych przez Edisona, Berliner próbuje naprzód nagrywanie płyt papierowych, powleczonych szelakiem, albo płyt szklanych, powleczonych lekką warstwą skrzepłego tłuszczu. Jego nagrywanie nie odbywa się zatem zapomocą silnych wcięć igły, tylko metodą graficzną, (akwaforta) t. j. rylec rysuje i znaczy w tłuszczu albo sadzy ślady drgań akustycznych, następnie kwas żre metal w miejscach rylcem odsłoniętych. Materjał na matryce, to początkowo papier, szkło, wreszcie cynk. Płyty z kauczuku prawdziwego zawodzą, w pewnej chwili cały przemysł płytowy jest zagrożony. Wtedy Berliner wpada na pomysł używania taniej imitacji kauczuku, która mu niegdyś służyła do wyrobu tanich telefonów. Więc ustala się mieszanina z kauczuku, ebonitu i szelaku, z której robi się dzisiejsze płyty. Z początku przyrząd śrubowy reguluje suwanie igły po skrętnicy jak spiralnej, z czasem bruzda — się okaże — może sama prowadzić igłę. W miejsce dawnej ręcznej korby, przyrząd zegarowy obraca płytę. Pierwotny lej głosowy zastępuje znacznie lepiej — komora akustyczna.

Najciekawsze, że w ciągu tych poszukiwań cel praktyczny gramofonu mało komu przedstawia się jasno. Przemysł interesuje się postępem tego wynalazku, widząc jedno tylko jego zastosowanie: mówiące lalki. Potem kiedy już głos daje się utrwalić wyraźnie, artyści mają przez długi czas uprzedzenie do gramofonu. Twierdzą, że ich śpiew lub gra, wychodzą zniekształcone na płycie. Powoli dopiero zmieniają zdanie.

Patent inż. Berlinera już w ostatnich latach zeszłego stulecia nabyło amerykańskie towarzystwo „Gramophone Co", które niezwłocznie uruchomiło fabrykę, „His Masters Voice". Do dnia dzisiejszego produkuje ona najwyższy gatunek membrany, niedościgniony przez żadną inną fabrykę. Interesującą biografję Emila Berlinera napisał ostatnio E. F. Wille, „Emil Berliner — wynalazca mikrofonu". W istocie dzięki temu wynalazcy telefon Grahama Bella stał się użyteczny dopiero z dodatkiem mikrofonu. Dzięki wynalazkowi Berlinera, który mając lat 20 przybył z Hanoveru do Ameryki (1871), fonograf Edisona został zdystansowany i zamienił się w zupełnie nowy utrwalacz dźwiękowy — gramofon. Berliner dożył ogromnego rozrostu przemysłu gramofonowego. Jemu to przypada zaszczyt wynalazku nietylko zasady gramofonu, ale i całego szeregu jego szczegółów konstrukcyjnych. Do końca życia pracował z „Gramophone Company" i był świadkiem rozkwitu tej firmy.

Rozmaitości

GUBERNATOR NIEMIECKI, KTÓRY TERAZ DOPIERO DOWIEDZIAŁ SIĘ O WIELKIEJ WOJNIE I JEJ WYNIKACH.

Na Oceanie Spokojnym, wsunięta w grupę wysp Admiralskich. znajduje się wysepka Yat, sąsiadująca z kolonjami Anglji, Hiszpanji i Holandji. Część wysp admiralskich przed wybuchem wojny należała do Niemiec. W r. 1892 awanturniczy marynarz niemiecki, Edwin Hammer, któremu ciasno było na świecie, wybrał się na wyspę Yat, a ponieważ wyspa ta nie znajdowała się pod opieką polityczną żadnego państwa, objął ją w imieniu rządu niemieckiego. Nikt przeciw temu nie protestował, nikogo bowiem nie pociągała mała wysepka, licząca około 600 osób ludności, nieposiadająca żadnycsh bogactw naturalnych, a będąca zupełnem pustkowiem Tymczasem Hammer zdobył u wyspiarzy posłuch i mianował się gubernatorem. Z biegiem czasu przejął zwyczaje dzikich, ożenił się i trudnił rybołówstwem. Ciche to i spokojne życie przerwało przypadkowe przybicie do brzegu okrętu farncuskiego, od którego załogi nasz gubernator dowiedział się dopiero o wojnie i o jej smutnym wyniku dla Niemiec. Wysepką zajęła się wreszcie Holandja, Hammer zaś zgodził się pełnić dalej funkcje gubernatora w jej imieniu, otrzymując obietnicę, że przy najbliższej sposobności zostanie mu nadesłana broń oraz odzież bardziej odpowiednia dla tak poważnego dygnitarza, aniżeli ta, której używał dotychczas.

WŚRÓD PISM

— W artykule wstępnym **„Tygonik Ilustrowany" Nr. 18** omawia kwestję stosunków polsko-sowieckich w związku z ostatnio wykrytym zamachem bombowym na poselstwo J. Ginsbert reasumuje wyniki konferencji morskiej w Londynie. Obszerny artykuł pióra J. Kosmowskiej poświęcony jest stuleciu niepodległości Belgji. W numerze tym rozpoczął „Tygodnik" druk niezmiernie interesujących ilustrowanych feljetonów o Japonji współczesnej pióra p. H. Pieślakówny. Numer zawiera ponadto feljeton poświęcony J. Norblinowi, artykuł o lotnictwie sportowem, recenzje z teatrów warszawskich i wileńskich, powieść i nowelę.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14, zgodnie z art 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 maja 1930 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej Nr 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Spółdzielni „Jedność", składającego się z obuwia, oszacowanego na sumę zł. 450, na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna.

325/VI Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 maja 1930 r. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Tatarskiej Nr 24-6, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Mojżesza Karpinowicza, składającego się z mebli i pianina, oszacowanego na sumę złotych 1160, na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna.

326/VI. Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 14 maja 1930 r. o godz. 10 ej rano, w Wilnie przy ulicy Zamkowej Nr 18-13, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę złotych 500, na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych.

327/VI Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na roczną dostawę leków i środków opatrunkowych, oraz artykułów żywnościowych dla 2-ch szpitali kolejowych w Wilnie i Brześciu n/B, a także dla sanatorjum we Włodawie, województwa poleskiego.

Wykazy potrzebnych leków i artykułów żywnościowych, oraz warunki dostawy można otrzymać pocztą na pisemne żądanie lub osobiście na miejscu w Wydziale Sanitarnym Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie, ul. W. Pohulanka Nr. 12 w godzinach urzędowych.

Termin przetargu upływa z dniem 10-go czerwca 1930 roku.

Dyrekcja.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście i II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., i kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wasilewski